

Czesław Śpiewa, Kradzież Cukierka

Dnia pewnego za Gierka
Koś mi ukradł cukierka.
Wielka była to strata,
Bo go niosłem dla brata.

Miał być na urodziny
Ode mnie i rodziny.(2x)

Ref.
A to bzdura,
Bzdura jak mało która.
Bzdura,
Bzdura jak mało która.
A to bzdura,
bzdura jak mało która.
A to bzdura,
bzdura jak mało która.

Brat niski był od małości
I chudy - same kości.
Ucieszyłby się na pewno,
Bo suchy był jak drewno

I nogi go bolały,
I cały był zdrewniały.(2x)

Ref.
A to bzdura,
Bzdura jak mało która.
Bzdura,
Bzdura jak mało która.
[A to] bzdura,
Bzdura jak mało która.
[A to] bzdura,
Bzdura jak mało która.

Może by trochę przytył
I wreszcie byłby syty,
A tak to i nie, i nie był krzepki,
I nie miał piątej klepki.

Pracował w hucie na zmiany
I często był pijany (2x)

Przypadkiem rzucił pracę
I wylądował w pace.
A wszystko z mojego powodu,
No bo cuksa stracił za młodu.(2x)

Mój cukierek

Mój cukierek.